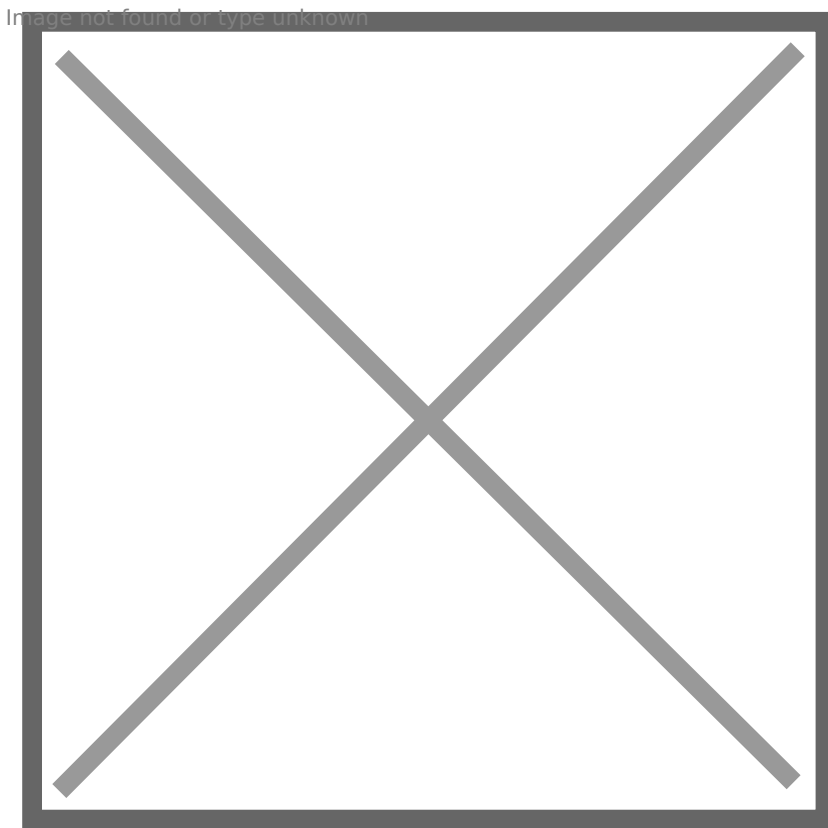


Wyrok w aferze mieleckiej

#Lotnictwo cywilne #Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy 30 czerwca 2010

Po kilkunastu latach zapadł wyrok w sprawie afery w WSK PZL Mielec. Sąd potraktował oskarżonych łagodnie, bo przez te lata funkcjonowali prawidłowo w społeczeństwie.



Działania oskarżonych doprowadziły do upadku największych polskich zakładów lotniczych oraz ostatecznego zniszczenia programu budowy polskiego samolotu szkolno-bojowego Iryda (Irydy trafiły do muzeów i na stacje benzynowe - na zdjęciu). To jednak nie było przedmiotem sprawy. Głównym zarzutem w procesie było przywłaszczenie ok. 16 mln zł na szkodę upadłych mieleckich spółek - WSK PZL

Mielec i Zakładu Lotniczego. Według prokuratury, tyle kosztowały negocjacje między WSK Mielec a Lotniczym Zespołem Naukowo-Technicznym im. O.K. Antonowa w Kijowie. Negocjacje miały dotyczyć praw do produkcji samolotu Skytruck. Prowadziła je rzekomo zarejestrowana na Karaibach spółka Grand Limited, która otrzymała za tę usługę ok. 16 mln zł. Część z tych pieniędzy wróciła do szefów mieleckich zakładów w postaci drogich samochodów oraz korzystnych pożyczek.

Wśród oskarżonych znaleźli się byli szefowie WSK i Zakładu Lotniczego w Mielcu: Wiesław P., Bogusław B. i Tadeusz Sz., oraz dwaj byli pełnomocnicy spółki Grand Ltd: Józef G. oraz Piotr M. W sprawę zamieszany był także brat Józefa G. - Andrzej, który jesienią 2003 roku popełnił samobójstwo. Byłemu członkowi zarządu WSK Mielec, Bogdanowi O. i trzem byłym członkom zarządu ZL w Mielcu: Piotrowi R., Ryszardowi M. i Leszkowi K. prokuratura zarzuciła przywłaszczenie ponad 5 mln zł. Ponadto Wiesławowi P., Bogusławowi B., Ryszardowi M., oraz Markowi W. i synowi jednego z oskarżonych, Marcinowi M. prokuratura zarzuciła przyjmowanie korzyści majątkowych, m.in. nieoprocентовanych pożyczek, korzystania nieodpłatnie z luksusowych aut oraz

ich kupno po zaniżonych cenach. Zarzut udzielania lub obietnicy tych korzyści postawiono Piotrowi M., b. przedstawicielowi Grand Ltd. W aferę zamieszanych byli także inni byli członkowie zarządu Zakładu Lotniczego: Władysław Ch. i Janusz S., którym prokuratura zarzuciła nadużycie zaufania i unieważnienie dokumentów, oraz Władimir W., obywatel Białorusi, który odpowiadał za nadużycia pełnomocnictw i ich nielegalne przedłużanie.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu (Podkarpackie) uniewinnił 24 czerwca 7 oskarżonych od głównego zarzutu - przywłaszczenia ok. 16 mln zł i wyrządzenia tym szkody znacznej wartości upadłym mieleckim spółkom: WSK PZL Mielec i Zakład Lotniczy. Tylko czterem oskarżonym wymierzył kary od 0,5 do 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata za pozostałe zarzuty. Trzem z nich sąd zasądził kary grzywny po 40 i 45 tys. zł. Jednak zaliczył im na to konto pobyt w aresztach, uznając grzywny za wykonane w całości. Wyrok nie jest prawomocny.

W uzasadnieniu orzeczenia sędzia powiedział, że kary wymierzone oskarżonym są łagodne, bo *sąd chciał, by były łagodne*. Do zarzucanych oskarżonym czynów doszło bowiem 13-15 lat temu, a przez ten okres funkcjonowali oni w społeczeństwie w sposób nie budzący zastrzeżeń. Ogłaszanie wyroku wraz z uzasadnieniem trwało ponad półtorej godziny. Proces dotyczył najobszerniejszego i najpoważniejszego z trzech wątków afery, tzw. wątku Antonowa. Akta sprawy liczą ponad 184 tomy.

Mowy końcowe rozpoczęły się w lutym. Najdłużej przemawiali oskarżeni. Prokurator zażądał dla nich od 2,5 roku do 4 lat pozbawienia wolności oraz kar grzywny w wysokości od 52,5 tys. zł do 125 tys. zł. obrońcy wnosili w większości o uniewinnienia. Gdy proces się rozpoczynał, na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób. 6 z nich (Janusz S., Marcin M., Władysław Ch., Marek W., Leszek K., Ryszard M.) poddało się dobrowolnie karze. W kwietniu 2004 sąd skazał ich na kary pozbawienia wolności od 1,5 roku do 2 lat w zawieszeniu. Wobec jednego, Białorusina Władimira W., sprawę warunkowo umorzono ze względu na nieznaczną szkodliwość społeczną czynu.

W dwóch pozostałych wątkach afery mieleckiej zapadły już prawomocne wyroki. W jednym z nich, w tzw. wątku cargo, chodziło o przywłaszczenie udziałów wartych ponad 59 mln zł w spółce PZL Mielec Cargo na rzecz Grand Ltd. Mielecki sąd rejonowy uniewinnił w nim Józefa G. i Wiesława P. Bogusław B. został częściowo uniewinniony, natomiast za fałszowanie dokumentów został skazany na 5 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata i grzywnę w wysokości 21 tys. zł. Każdy z nich odpowiadał także w procesie w wątku Antonowa. Wobec czwartego oskarżonego, Andrzeja G. sprawę umorzono po jego samobójczej śmierci jesienią 2003.

W sprawie trzeciego wątku, tzw. tytoniowego, dotyczącego nielegalnej sprzedaży Zakładom Tytoniowym w Poznaniu wierzytelności Zakładu Lotniczego, mielecki sąd

skazał w grudniu 2004 trzech oskarżonych na kary więzienia od roku do półtora roku w zawieszeniu i kary grzywny. Wobec czwartego oskarżonego, Tadeusza J., umorzył sprawę z powodu jego śmierci.

W ostatnich dniach dostęp do swych akt uzyskali wreszcie pracownicy upadłych spółek. Po upadku WSK PZL Mielec akta osobowe spółki przejęła rzeszowska spółka Temida Cessio. Dokumenty te są potrzebne m.in. do obliczenia kapitału początkowego emerytury. Temida Cessio nie wywiązywała się z obowiązku udostępnienia archiwów i przechowywania ich przez 50 lat od likwidacji firmy. Szef spółki, Eugeniusz P. przez wiele miesięcy był nieuchwytny dla urzędników, którzy chcieli ją skontrolować.

Dopiero niedawno Podkarpacki Urząd Marszałkowski wykreślił Temidę Cessio z listy firm gromadzących archiwa, a po decyzji sądu, który nakazał odebrać jej dokumenty, przekazano je do Archiwum Państwowego w Milanówku k. Warszawy. Okazało się, że dokumenty były przechowywane w miejscach do tego niedostosowanych, m.in. w kurniku. Trzeba było je więc oczyścić i osuszyć. W zasobach Temida Cessio znaleziono 54 tys. teczek z WSK PZL Mielec. Zostały one posegregowane i skatalogowane, a odpisy z nich przesyłane są osobom, które wnioskowały o ich udostępnienie.



Działania oskarżonych doprowadziły do upadku największych polskich zakładów lotniczych oraz ostatecznego zniszczenia programu budowy polskiego samolotu szkolno-bojowego Iryda (Irydy trafiły do muzeów i na stacje benzynowe - na zdjęciu). To jednak nie było przedmiotem sprawy. Głównym zarzutem w procesie było przywłaszczenie ok. 16 mln zł na szkodę upadłych mieleckich spółek - WSK PZL Mielec i Zakładu Lotniczego. Według prokuratury, tyle kosztowały negocjacje między WSK Mielec a Lotniczym Zespołem Naukowo-Technicznym im. O.K. Antonowa w Kijowie. Negocjacje miały dotyczyć praw do produkcji samolotu Skytruck. Prowadziła je rzekomo zarejestrowana na Karaibach spółka Grand Limited, która otrzymała za tę usługę ok. 16 mln zł. Część z tych pieniędzy wróciła do szefów mieleckich zakładów w

postaci drogich samochodów oraz korzystnych pożyczek.

Wśród oskarżonych znaleźli się byli szefowie WSK i Zakładu Lotniczego w Mielcu: Wiesław P., Bogusław B. i Tadeusz Sz., oraz dwaj byli pełnomocnicy spółki Grand Ltd: Józef G. oraz Piotr M. W sprawę zamieszany był także brat Józefa G. - Andrzej, który jesienią 2003 roku popełnił samobójstwo. Byłemu członkowi zarządu WSK Mielec, Bogdanowi O. i trzem byłym członkom zarządu ZL w Mielcu: Piotrowi R., Ryszardowi M. i Leszkowi K. prokuratura zarzuciła przywłaszczenie ponad 5 mln zł. Ponadto Wiesławowi P., Bogusławowi B., Ryszardowi M., oraz Markowi W. i synowi jednego z oskarżonych, Marcinowi M. prokuratura zarzuciła przyjmowanie korzyści majątkowych, m.in. nieoprocentowanych pożyczek, korzystania nieodpłatnie z luksusowych aut oraz ich kupno po zaniżonych cenach. Zarzut udzielania lub obietnicy tych korzyści postawiono Piotrowi M., b. przedstawicielowi Grand Ltd. W aferę zamieszanych byli także inni byli członkowie zarządu Zakładu Lotniczego: Władysław Ch. i Janusz S., którym prokuratura zarzuciła nadużycie zaufania i unieważnienie dokumentów, oraz Władimir W., obywatel Białorusi, który odpowiadał za nadużycia pełnomocnictw i ich nielegalne przedłużanie.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu (Podkarpackie) uniewinnił 24 czerwca 7 oskarżonych od głównego zarzutu - przywłaszczenia ok. 16 mln zł i wyrządzenia tym szkody znacznej wartości upadłym mieleckim spółkom: WSK PZL Mielec i Zakład Lotniczy. Tylko czterem oskarżonym wymierzył kary od 0,5 do 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata za pozostałe zarzuty. Trzem z nich sąd zasądził kary grzywny po 40 i 45 tys. zł. Jednak zaliczył im na to konto pobyt w aresztach, uznając grzywny za wykonane w całości. Wyrok nie jest prawomocny.

W uzasadnieniu orzeczenia sędzia powiedział, że kary wymierzone oskarżonym są łagodne, bo *sąd chciał, by były łagodne*. Do zarzucanych oskarżonym czynów doszło bowiem 13-15 lat temu, a przez ten okres funkcjonowali oni w społeczeństwie w sposób nie budzący zastrzeżeń. Ogłoszenie wyroku wraz z uzasadnieniem trwało ponad półtorej godziny. Proces dotyczył najobszerniejszego i najpoważniejszego z trzech wątków afery, tzw. wątku Antonowa. Akta sprawy liczą ponad 184 tomy.

Mowy końcowe rozpoczęły się w lutym. Najdłużej przemawiali oskarżeni. Prokurator zażądał dla nich od 2,5 roku do 4 lat pozbawienia wolności oraz kar grzywny w wysokości od 52,5 tys. zł do 125 tys. zł. obrońcy wnosili w większości o uniewinnienia. Gdy proces się rozpoczynał, na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób. 6 z nich (Janusz S., Marcin M., Władysław Ch., Marek W., Leszek K., Ryszard M.) poddało się dobrowolnie karze. W kwietniu 2004 sąd skazał ich na kary pozbawienia wolności od 1,5 roku do 2 lat w zawieszeniu. Wobec jednego, Białorusina Władimira W., sprawę warunkowo umorzono ze względu na nieznaczną szkodliwość społeczną czynu.

W dwóch pozostałych wątkach afery mieleckiej zapadły już prawomocne wyroki. W jednym z nich, w tzw. wątku cargo, chodziło o przywłaszczenie udziałów wartych ponad 59 mln zł w spółce PZL Mielec Cargo na rzecz Grand Ltd. Mielecki sąd rejonowy uniewinnił w nim Józefa G. i Wiesława P. Bogusław B. został częściowo uniewinniony, natomiast za fałszowanie dokumentów został skazany na 5 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata i grzywnę w wysokości 21 tys. zł. Każdy z nich odpowiadał także w procesie w wątku Antonowa. Wobec czwartego oskarżonego, Andrzeja G. sprawę umorzono po jego samobójczej śmierci jesienią 2003.

W sprawie trzeciego wątku, tzw. tytoniowego, dotyczącego nielegalnej sprzedaży Zakładom Tytoniowym w Poznaniu wierzytelności Zakładu Lotniczego, mielecki sąd skazał w grudniu 2004 trzech oskarżonych na kary więzienia od roku do półtora roku w zawieszeniu i kary grzywny. Wobec czwartego oskarżonego, Tadeusza J., umorzył sprawę z powodu jego śmierci.

W ostatnich dniach dostęp do swych akt uzyskali wreszcie pracownicy upadłych spółek. Po upadku WSK PZL Mielec akta osobowe spółki przejęła rzeszowska spółka Temida Cessio. Dokumenty te są potrzebne m.in. do obliczenia kapitału początkowego emerytury. Temida Cessio nie wywiązywała się z obowiązku udostępnienia archiwów i przechowywania ich przez 50 lat od likwidacji firmy. Szef spółki, Eugeniusz P. przez wiele miesięcy był nieuchwytny dla urzędników, którzy chcieli ją skontrolować.

Dopiero niedawno Podkarpacki Urząd Marszałkowski wykreślił Temidę Cessio z listy firm gromadzących archiwa, a po decyzji sądu, który nakazał odebrać jej dokumenty, przekazano je do Archiwum Państwowego w Milanówku k. Warszawy. Okazało się, że dokumenty były przechowywane w miejscach do tego niedostosowanych, m.in. w kurniku. Trzeba było je więc oczyścić i osuszyć. W zasobach Temida Cessio znaleziono 54 tys. teczek z WSK PZL Mielec. Zostały one posegregowane i skatalogowane, a odpisy z nich przesyłane są osobom, które wnioskowały o ich udostępnienie.